

INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Maciej Domański

**Zezwolenie na zawarcie małżeństwa
powinowatym w linii prostej**

Warszawa 2010

Spis treści

I.	Zakaz zawierania małżeństw przez powinowatych w linii prostej	3
II.	Zezwolenie na zawarcie małżeństwa	6
1.	Przesłanka ważnych powodów	6
2.	Możliwość zawarcia małżeństwa.....	9
3.	Zagadnienia procesowe	10
a.	Legitymacja	10
b.	Właściwość.....	11
c.	Postępowanie dowodowe.....	11
III.	Praktyka w sprawach o zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez powinowatych w linii prostej.....	13
1.	Ogólna charakterystyka badania.....	13
2.	Opis stanów faktycznych spraw objętych badaniem.....	13
3.	Wyniki badania.....	22
a.	Podsumowanie stanów faktycznych będących przedmiotem orzekania	22
b.	Legitymacja	23
c.	Postępowanie dowodowe.....	23
d.	Badanie przesłanek udzielenia zezwolenia	25
IV.	Podsumowanie	29

I. Zakaz zawierania małżeństw przez powinowatych w linii prostej

Prawo polskie obok zakazu małżeńskiego wynikającego z pokrewieństwa, przewiduje zakaz zawierania małżeństw między powinowatymi (art. 14 § 1 k.r.o.). Został on jednak ograniczony wyłącznie do powinowatych w linii prostej.

Powinowactwo jest szczególnym węzłem prawnym, wynikającym z zawarcia małżeństwa i łączącym małżonka z krewnymi drugiego małżonka (art. 61 [8] § 1 k.r.o.). Linie i stopnie powinowactwa określa się według linii i stopni pokrewieństwa (art. 61[8] § 2 k.r.o.). Powinowactwo w linii prostej będzie więc zachodziło pomiędzy małżonkiem a wstępnymi i zstępnymi drugiego małżonka¹. Zgodnie z zakazem małżeńskim określonym w art. 14 § 1 k.r.o. małżeństwa nie będą mogli zawrzeć: teść (teściowa) z synową (zięciem) oraz ojczym (macocha) z pasierbicą (pasierbem). Zakaz obejmuje oczywiście także dalszych wstępnych i zstępnych drugiego małżonka (rodziców teścia / teściowej czy dzieci pasierba / pasierbicy), jednak z uwagi na różnicę wieku, zakaz w takich okolicznościach nie wydaje się mieć znaczenia praktycznego².

Zakaz wynikający ze stosunku powinowactwa nie ma oczywiście znaczenia, gdy trwa związek małżeński będący jego źródłem. Zawarcie małżeństwa nie będzie w takich okolicznościach możliwe z uwagi na pozostawanie jednego z powinowatych w związku małżeńskim³. Powinowactwo jest jednak stosunkiem trwającym pomimo ustania małżeństwa. Zakaz ten nabierze więc znaczenia w sytuacji śmierci małżonka lub orzeczenia rozwodu⁴⁵. Nie znajdzie on natomiast zastosowania w sytuacji unieważnienia małżeństwa, ponieważ orzeczenie unieważniające małżeństwo znosi stosunek powinowactwa⁶. W takim przypadku przestanie istnieć również przeszkoda do zawarcia małżeństwa⁷.

¹ J. Winiarz [w:] *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, red. J. S. Piątkowski, Ossolineum 1985, s. 48 i n.

² Z. Wiszniewski [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Grudziński, J. Ignatowicz, Warszawa 1966, s. 41

³ J. Górecki, *Unieważnienie małżeństwa*, Kraków 1958, s. 19.

⁴ J.w.

⁵ J. Winiarz, j.w., s. 49

⁶ J.w.

⁷ W literaturze dominuje pogląd, iż w tym zakresie wyrok unieważniający małżeństwo ma skutek *ex tunc* (Tak: Winiarz j.w., s. 212, A. Zielonacki, *Zawarcie małżeństwa*, Ossolineum 1982, s. 169 i n., K. Pietrzykowski [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2010, s. 278, J. Gajda [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 11, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T.

Zakaz zawierania małżeństw przez powinowatych w linii prostej wywodzi się z prawa kanonicznego⁸. Przeszkodę taką przewidywał projekt Prawa małżeńskiego z 1929 r.⁹. Znalazła się ona również w przepisach Prawa małżeńskiego z 1946 r. (art. 7 pkt 3) oraz Kodeksu rodzinnego z 1950 r. (art. 8 § 1). Podtrzymywanie istnienia zakazu wynikającego z powinowactwa nie było przedmiotem szczegółowych analiz ani uzasadnienia. Powtarzanie go w kolejnych aktach prawnych regulujących prawo małżeńskie uznawano, jak się wydaje, za naturalne i nie wymagające dyskusji¹⁰.

Przedstawiciele doktryny niejednokrotnie wskazują na pewne podobieństwo zakazów wynikających z powinowactwa i pokrewieństwa¹¹. Obydwa dotyczą osób pozostających w określonych relacjach rodzinnych. Do pewnego stopnia, za zbieżne można również uznać uzasadnienie zakazu, jednak brak argumentu eugenicznego i mniejsza potencjalna waga konfliktów spowodowała, iż zakaz został ograniczony do powinowatych w linii prostej i umożliwiające zostało udzielenie zezwolenia na zawarcie małżeństwa mimo występowania zakazu.

W literaturze najczęściej podkreśla się dwa elementy uzasadniające obowiązywanie zakazu zawierania małżeństw przez powinowatych w linii prostej. Pierwszym jest uzasadnienie moralno obyczajowe¹². Wynikać ma ono z głębokiej społecznej dezaprobaty dla tego typu związków¹³. Drugim argumentem, jest ochrona trwałości rodziny poprzez niedopuszczanie do powstawania sytuacji konfliktowych. W tym kontekście, przedstawiciele doktryny najczęściej cytują stwierdzenie Jana Góreckiego, iż przeszkoda powinowactwa ma służyć moralnemu zdrowiu i trwałości rodziny: wykluczając bowiem (w zasadzie) możliwość zawarcia małżeństwa (...) ma ona chronić te osoby przed konfliktami rodzinnymi¹⁴.

Jest oczywiste, iż związki pomiędzy powinowatymi w linii prostej mogą powodować konflikty rodzinne, destrukcję relacji matki z córką (lub ojca z synem). Szczególne

Smyczyński, Warszawa 2009, s. 197). W literaturze zaprezentowany został również pogląd o ustaniu powinowactwa na skutek unieważnienia małżeństwa jedynie *ex nunc* (A. Szlęzak *Prawnorodzinna sytuacja pasierba*, Poznań 1985, s. 42). Szerzej: L. Wojdyła, *Ustanie i unieważnienie małżeństwa a powinowactwo*, NP 10-11/1988, s. 90 i n.

⁸ S. Biskupski, *Prawo małżeńskie kościoła rzymskokatolickiego*, Warszawa 1956, s. 242 i n.

⁹ Zasady projektu prawa małżeńskiego, uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929, Warszawa 1931, s. 64

¹⁰ Przykładowo uzasadnienie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

¹¹ J. Górecki, *j.w.*, J. Gajda, *j.w.*, s. 165.

¹² Przykładowo: S. Szer, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1966, s. 61.

¹³ J. Winiarz, *j.w.*, s. 189, J. Gajda, *j.w.*

¹⁴ J. Górecki, *j.w.*, J. Winiarz, *j.w.*, w przypisie s. 189, A. Zielonacki, *j.w.*, s. 91 i n.

problemy występują, gdy ze związku, będącego źródłem powinowactwa pochodzą dzieci. Zawarcie nowego związku małżeńskiego pomiędzy powinowatymi prowadzi do odwrócenia ról społecznych (np. dotychczasowy dziadek staje się ojczymem).

Wydaje się, iż uzasadnienie zakazu ochroną trwałości więzi rodzinnych powinno być istotną wytyczną dla sądu udzielającego zezwolenia.

II. Zezwolenie na zawarcie małżeństwa

1. Przesłanka ważnych powodów

Analizowany zakaz małżeński nie ma charakteru bezwzględny. Sąd może bowiem zezwolić na zawarcie małżeństwa między powinowatymi w linii prostej z „ważnych powodów”.

Ustawodawca konstruując analizowaną przesłankę posłużył się zwrotem niedookreślonym. Takie samo sformułowanie odnaleźć można również w innych przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, w szczególności regulujących udzielenie zezwoleń: na zawarcie małżeństwa kobiecie która nie ukończyła 18 lat (art. 10 k.r.o.) czy na zawarcie małżeństwa przez pełnomocnika (6 k.r.o.).

Wydaje się, iż całkowicie wykluczone jest utożsamianie „ważnych powodów” uzasadniających udzielenie zezwolenia na zawarcie małżeństwa przez pełnomocnika z okolicznościami uzasadniającymi zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez powinowatych. Pewne wątpliwości wzbudziła możliwość wspólnej wykładni „ważnych powodów” na tle art. 14 k.r.o. i art. 10 k.r.o. (stanowiącego o możliwości udzielenia zezwolenia na zawarcie małżeństwa kobiecie, która nie ukończyła 18 lat). W doktrynie pojawiały się opinie, iż przesłankę tę na gruncie wspomnianych przepisów należy rozumieć tak samo¹⁵. Zdecydowana większość przedstawicieli doktryny zajęła jednak stanowisko przeciwne, podkreślając, iż należy stosować odmienne kryteria przy ocenie wniosków o zezwolenie małoletniej na zawarcie małżeństwa niż w sprawie o zezwolenie na zawarcie małżeństwa powinowatym¹⁶.

Za prawidłowy należy uznać drugi pogląd. Ustawodawca posłużył się tym samym zwrotem niedookreślonym, jednak w zupełnie innych okolicznościach. Inne są cele i funkcje wskazanych zakazów małżeńskich, inne okoliczności faktyczne powinny więc uzasadniać uwzględnienie wniosków. Argument leksykalno – gramatyczny, nie może w tym przypadku, być przesądzający. Ustawodawca zastosował w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym klauzulę „ważnych powodów” w wielu przepisach, również nie związanych z zawarciem małżeństwa (m. in. art. 30, 40, 43, 51[4] k.r.o.). Wymienione instytucje mają całkowicie różny charakter i nie ma nawet sensu

¹⁵ K. Gromek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 14, pośrednio również S. Szer, *j.w.*, poprzez wskazanie takich samych stanów faktycznych.

¹⁶ Z. Wiszniewski [w:] *j.w.*, s. 41, A. Zielonacki, *j.w.*, 92, J. Gajda [w:] *j.w.*, s. 166, K. Piasecki [w:] *j.w.*, s. 100.

rozważać możliwości odniesienia stanów faktycznych objętych klauzulą ważnych powodów na tle jednej instytucji do innej. Przyjęta technika legislacyjna przesądza, iż ważne powody należy analizować w kontekście poszczególnych instytucji z uwzględnieniem, w szczególności jej specyfiki, indywidualnych cech oraz funkcji.

W doktrynie prawa rodzinnego przesłanka ważnych powodów, na gruncie zakazu zawierania małżeństw przez powinowatych w linii prostej, nie była przedmiotem szczegółowej i dogłębnej analizy. Najczęściej w doktrynie cytowane jest stwierdzenie Tadeusza Wiszniewskiego: „Jeżeli różnica wieku stron nie jest zbyt znaczna i brak zastrzeżeń co do pozytywnej wartości zamierzonego małżeństwa pod względem społecznym, nie byłoby powodu do odmowy zezwolenia na zawarcie małżeństwa”¹⁷.

Zgodnie z takim stanowiskiem, pierwszym (i jedynym skonkretyzowanym) elementem podlegającym badaniu jest różnica wieku stron. W różny sposób ujmowany jest wpływ różnicy wieku na ocenę występowania ważnych powodów. W nowszych wypowiedzeniach doktrynalnych zdaje się, dominować pogląd, iż różnica wieku ma znaczenie, jednak nie powinna rozstrzygać samodzielnie¹⁸, ale być oceniana w kontekście innych ustaleń sądu¹⁹.

Pogląd zakładający, iż różnica wieku nupturientów może mieć wprost znaczenie dla rozstrzygnięcia, budzi wątpliwości. Jako uzasadnienie takiego stanowiska niejednokrotnie cytowane było stwierdzenie Sądu Najwyższego, zawarte w orzeczeniu z 16 marca 1956 r. „szczególnie duża różnica wieku między małżonkami, zwłaszcza, jeżeli znacznie starsza jest kobieta, może doprowadzić do rozkładu pożycia”. Zdanie to znalazło się w orzeczeniu dotyczącym rozwodu (konkretnie chodziło o ustalenie winy rozkładu pożycia). Różnica wieku nupturientów, podobnie jak dziesiątki innych cech charakterologicznych, środowiskowych czy losowych może być źródłem rozkładu pożycia. Wyciągnięcie jednak z dokonanej *ex post* oceny możliwej przyczyny rozkładu pożycia wniosku, że na tej podstawie powinny być oddalane wnioski powinowatych wydaje się nieuprawnione. Prawo polskie nie wprowadza żadnych ograniczeń zawierania małżeństw przez osoby powyżej określonego wieku jak również w sytuacji znacznej różnicy wieku. Nie można pomijać

¹⁷ A. Zielonacki, *j.w.*, K. Pietrzykowski [w:] *j.w.*, s. 229, J. Gajda [w:] *j.w.*, s. 166, J. Winiarz [w:] *j.w.*, s. 191.

¹⁸ K. Piasecki [w:] *j.w.*, s. 100.

¹⁹ K. Pietrzykowski [w:] *j.w.*

faktu, iż w sytuacji braku wężła powinowactwa w linii prostej, ci sami nupturienci mogliby bez przeszkód zawrzeć związek małżeński. Celem utrzymania zakazu zawierania małżeństw pomiędzy powinowatymi w linii prostej z pewnością nie jest ograniczenie możliwości zawierania małżeństw osobom w różnym wieku. Ponadto stwierdzenie 'znaczna różnica wieku', co zauważył Andrzej Zielenacki, jest nieprecyzyjne i przez to nieoperatywne. Reasumując, należy opowiedzieć się za stanowiskiem zgodnie z którym nawet 'znaczna' różnica wieku nie powinna mieć bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia o zezwoleniu na zawarcie małżeństwa.

Niski wiek nupturienta może mieć jednak pośrednio pewne znaczenie. W takich okolicznościach uzasadnione jest szczególne zainteresowanie sądu. Sytuacja, gdy pasierbica (pasierb) krótko po ukończeniu 18 lat zamierza zawrzeć związek małżeński z ojczymem (macochą) dodatkowo w okolicznościach finansowego uzależnienia, może budzić podejrzenie, iż decyzja o zawarciu małżeństwa została wymuszona. Warto podkreślić, iż w przedstawionej sytuacji „sygnalizacyjne” znaczenie ma młody wiek nupturienta a nie różnica wieku. W innych okolicznościach problematyka wieku (różnicy wieku) powinowatych zamierzających zawrzeć związek małżeński ma doniosłość moralno – obyczajową a nie prawną.

Zgodnie z poglądami przedstawicieli doktryny, kolejnym składnikiem 'ważnych powodów' istotnym z punktu widzenia decyzji sądu, jest sytuacja osobista stron. Sąd powinien dążyć do ustalenia, czy związek daje nadzieję harmonijnego pożycia²⁰.

Taką koncepcję wykładni, obrazuje również często cytowane stwierdzenie Tadeusza Wiszniewskiego „żaden powód nie jest tak ważny aby uzasadniał zezwolenie na zawarcie małżeństwa społecznie niepożądanego a więc takiego, które stwarzałoby niezdrową komórkę społeczną, w więc z góry skazaną na rozkład”.

Powyższe stwierdzenie może budzić pewne wątpliwości. Nie można tracić z pola widzenia faktu, iż postępowanie zasadniczo dotyczy dorosłych i w pełni dojrzałych osób, które poza zakazem wynikającym z powinowactwa mają pełną możliwość zawarcia małżeństwa. Ocena szans powodzenia związku, jego normalnego funkcjonowania, analiza motywów zawarcia małżeństwa wydaje się zbyt głęboko

²⁰ K. Piasecki [w:] j.w.

ingerować w prywatność uczestników postępowania. Koncepcja szerokiej wykładni 'ważnych powodów' nie znajduje również oparcia w wykładni gramatyczno – logicznej. Porównując treść art. 10 i 14 k.r.o. należy zauważyć że zezwolenie na zawarcie małżeństwa kobiecie, która nie ukończyła 18 lat zostało uzależnione od spełnienia przesłanki 'dobra rodziny' obok 'ważnych powodów'. Analiza cech osobistych, prognozy funkcjonowania małżeństwa jest dokonywana w oparciu o przesłankę 'dobra rodziny'. Konsekwentnie należy stanąć na stanowisku, że podstawowe znacznie dla wykładni analizowanego zwrotu powinny mieć znacznie argumenty funkcjonalne.

Ustalono zostało, iż podstawowym celem wprowadzenie zakazu była troska ustawodawcy o trwałość rodziny. Przyjmując taki punkt widzenia, sąd w postępowaniu powinien brać pod uwagę: istnienie małoletnich dzieci jednego z nupturientów, ich stosunek do zmiany ról w rodzinie, ewentualnie prognozę co do wpływu małżeństwa na ich psychikę. Istotną wydaje się również akceptacja dla związku małżeńskiego przez najbliższych członków rodziny (w szczególności pełnoletnie dzieci z poprzedniego małżeństwa, okoliczność czy małżonek ze związku będącego podstawą powinowactwa żyje, ewentualnie jaki jest charakter jego stosunków z ojcem / matką, oraz czy małżeństwo powinowatych może wpłynąć negatywnie na te relacje. W tym aspekcie istnienie długotrwałego, wieloletniego konkubinatu pomiędzy powinowatymi skłania raczej do przyjęcia, że zezwolenie im na zawarcie małżeństwa nie będzie miało dalszego wpływu na te relacje. Istotną okolicznością skłaniającą do uwzględnienia wniosku, jest zajście nupturientki w ciążę lub urodzenie przez nią dziecka ze związku z powinowatym.

2. Możliwość zawarcia małżeństwa

Sąd, w postępowaniu o zezwolenie na zawarcie małżeństwa pomiędzy powinowatymi powinien badać, czy poza zakazem wynikającym z powinowactwa, nupturienti mają prawną możliwość wstąpienia w związek małżeński. Wykluczone powinny zostać pozostałe „przeszkody” małżeńskie²¹. Biorąc pod uwagę zakres dokumentów, którymi sąd powinien dysponować w postępowaniu, nie będzie trudne wykluczenie pokrewieństwa, przeszkody wieku, nie pozostawania w związku małżeńskim oraz przysposobienia. W przypadku choroby psychicznej, niedorozwoju

²¹ Tak np. H. Haak, *Zawarcie małżeństwa, komentarz*, Toruń 1999, s. 145 i n.

umysłowego, czy ubezwłasnowolnienia, sąd powinien oprzeć się na oświadczeniach nupturientów i ich weryfikacji w zeznaniach świadków. W przypadku podejrzeń co do stanu psychicznego nupturientów celowe wydaje się zażądanie opinii biegłego psychiatry.

3. Zagadnienia procesowe

a. Legitymacja

Zezwolenia na zawarcie małżeństwa powinowatym udziela sąd w postępowaniu nieprocesowym. Postępowanie może zostać wszczęte wyłącznie na wniosek zainteresowanych, nie jest możliwe wszczęcie postępowania z urzędu, przez prokuratora czy RPO²².

W doktrynie spornym zagadnieniem pozostaje kwestia charakteru legitymacji nupturientów – powinowatych do złożenia wniosku o zezwolenie na zawarcie małżeństwa. Zgodnie z jednym poglądem wniosek powinien zostać złożony przez obojga nupturientów łącznie²³. W sytuacji, w której wniosek został by złożony tylko przez jednego, powinien zostać oddalony. Pogląd taki jest uzasadniany charakterem przeszkody powinowactwa, która dotyka obojga nupturientów.

Zgodnie z drugim poglądem, wniosek może zostać złożony przez każdego z powinowatych²⁴. Drugi z przyszłych małżonków jest wtedy osobą zainteresowaną w sprawie i powinien wziąć w niej udział jako uczestnik²⁵.

Treść art. 561 § 2 k.p.c. stanowi o wydaniu zezwolenia osobie dotkniętej chorobą psychiczną, niedorozwojem umysłowym oraz powinowatym w linii prostej na wniosek tych osób, co literalnie nie przesądza, czy nupturienti mają w takiej sytuacji legitymację łączną i muszą złożyć wniosek razem, czy też grupową, a więc każdy z nich może złożyć wniosek oddzielnie.

²² Doktryna jest zgodna w tej kwestii, tak np: J. Gudowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 3, Warszawa 2009, s. 149, A. Zieliński [w:] *Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2008, s. 961.

²³ J. Gudowski, *j.w.*, P. Cioch, *Postępowanie nieprocesowe w sprawach o udzielenie zezwoleni na zawarcie małżeństwa*, PS 3/2010, s. 62.

²⁴ J. Gajda, *j.w.* s. 166, tak też interpretuję wypowiedź K. Piaseckiego: „Legitymowani do wystąpienia do sądu opiekuńczego (...) są oboje powinowaci”, *j.w.*

²⁵ J. Gajda, *j.w.*

W postępowaniu o zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez powinowatych najistotniejsze jest, aby wzięli w nim udział oboje nupturienti oraz, aby oboje chcieli zawrzeć związek małżeński. Przyjęcie koncepcji, zgodnie z którą w każdej sytuacji, gdy sąd otrzyma wniosek „podpisany” tylko przez jednego z nupturientów, musi nastąpić oddalenie wniosku, wydaje się zbędnym rygoryzmem. Sąd powinien w takiej sytuacji wyznaczyć posiedzenie, wezwać oboje uczestników i ustalić, czy oboje chcą zawrzeć związek małżeński, a więc czy popierają wniosek. Dopiero jeżeli na tym etapie okazałoby się, iż któryś z nupturientów nie chce zawrzeć związku małżeńskiego i nie popiera wniosku, sąd bez dalszego postępowania powinien wniosek oddalić.

b. Właściwość

W sytuacji złożenia wniosku przez obojga nupturientów, powstać może problem, jaki sąd jest właściwy miejscowo do rozpoznania sprawy. W postępowaniu o zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez powinowatych, właściwość miejscową określa się na podstawie przepisów ogólnych. Zgodnie z art. 508 § 1 k.p.c. właściwym miejscowo jest sąd miejsca zamieszkania wnioskodawcy i subsydiarnie sąd miejsca jego pobytu. W przypadku, gdy powinowaci mają miejsca zamieszkania w okręgach różnych sądów, powstanie problem, który z nich jest właściwy do rozpoznania sprawy. Wydaje się, iż w takiej sytuacji odpowiednie zastosowanie powinien znaleźć art. 43 k.p.c. (w zw. art. 13 § 2 k.p.c.). Za właściwe miejscowo należałoby uznać obydwie sądy, a wnioskodawcy mieliby możliwość wyboru sądu, do którego złożą wniosek.

c. Postępowanie dowodowe

Postępowanie dowodowe w sprawach o zezwolenie na zawarcie małżeństwa powinowatym powinno zostać oparte zarówno na dowodach z dokumentów jak również ze „źródeł osobowych”. Zainteresowani powinni dostarczyć: odpisy aktów urodzenia, odpis aktu małżeństwa będącego źródłem powinowactwa, dowód jego ustania, jak również dowód pozostawania w stanie wolnym przez oboje nupturientów. Ważne powody powinny zostać zweryfikowane wysłuchaniem uczestników, oraz wysłuchaniem osób bliskich – w szczególności dzieci osób zamierzających zawrzeć związek małżeński. Sąd może zlecić również przeprowadzenie wywiadu środowiskowego (art. 561 [1] k.p.c.). W sytuacji, gdy stan zdrowia psychicznego

uczestników budzi wątpliwości, sąd powinien zlecić sporządzenie opinii przez biegłego psychiatrę.

Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

III. Praktyka w sprawach o zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez powinowatych w linii prostej

1. Ogólna charakterystyka badania

Pełna analiza instytucji zezwolenia na zawarcie małżeństwa przez powinowatych nie jest możliwa bez poznania praktyki sądowej.

Badanie, którego wyniki zostaną poniżej przedstawione, zostało przeprowadzone w 2009 r. w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości.

Sprawy o zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez powinowatych, nie są ujęte jako odrębna kategoria spraw w sprawozdaniach statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości. Trudno jest więc ustalić ile tego typu spraw wpływa rocznie do polskich sądów czy też jak liczba tak zmieniała się na przestrzeni ostatnich lat.

Instytut Wymiaru Sprawiedliwości zwrócił się do wszystkich sądów okręgowych, o przesłanie wszelkich spraw o zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez powinowatych, które zostały rozpoznane w okręgach sądów w okresie od 1 stycznia 2008 do 30 czerwca 2009 r. i były prawomocne.

Sądy przesłały do badania akta zaledwie 5 takich spraw. Z uwagi na wskazany brak danych statystycznych w zakresie takich przypadków, nie jest możliwe ustalenie, czy do badania zostały przesłane akta wszystkich spraw rozpoznanych w badanym okresie.

Z uwagi na niewielką liczbę spraw skierowanych do badania, analiza została przeprowadzona metodą studium przypadku. Poniżej przedstawione zostaną opisy wszystkich zbadanych spraw, a następnie podjęta zostanie próba uogólnienia uzyskanych wyników.

2. Opis stanów faktycznych spraw objętych badaniem

Sprawa III RNs 440/07 rozpoznana przez Sąd Rejonowy w Żywcu

Wniosek został złożony przez mężczyznę, który zamierzał zawrzeć związek małżeński ze swoją pasierbicą. W chwili składania wniosku mężczyzna miał 66 lat. Pasierbica miała lat 60. Mężczyzna w wieku 25 lat zawarł związek małżeński z kobietą, która miała córkę. Po roku trwania małżeństwa pasierbica wnioskodawcy

(będąca już wtedy osobą pełnoletnią) urodziła dziecko, którego ojcem był wnioskodawca. Pomimo to, małżeństwo trwało aż do śmierci żony wnioskodawcy, która nastąpiła 38 lat po urodzeniu dziecka. Małżonkowie, córka żony wnioskodawcy, oraz dziecko wnioskodawcy i jego pasierbicy tworzyli wspólnie gospodarstwo domowe i wspólnie wychowywali dziecko. Córka wnioskodawcy i pasierbicy, w chwili składania wniosku, była już dorosłą kobietą, posiadającą własną rodzinę. Mężczyzna był osobą z wykształceniem podstawowym, utrzymującym się z emerytury. Kobieta z którą zamierzał zawrzeć związek małżeński nie uzyskała żadnego wykształcenia, ponieważ z powodu schorzenia stawu biodrowego porusza się od 6 roku życia na wózku inwalidzkim. Utrzymywała się z renty inwalidzkiej. Oboje nupturienti zamieszkiwali na wsi. Ich status majątkowy można określić jako przeciętny lub nawet zły.

Wnioskodawca załączył do wniosku swój odpis aktu urodzenia, odpis aktu urodzenia pasierbicy, z którą zamierzał zawrzeć związek małżeński, odpis aktu zgonu poprzedniej żony, odpis aktu małżeństwa wnioskodawcy z adnotacją o ustaniu małżeństwa w skutek śmierci żony oraz odpis aktu urodzenia córki wnioskodawcy i pasierbicy. Sąd zlecił przeprowadzenie wywiadu środowiskowego. Sprawę rozpoznano na rozprawie, odbyło się jedno posiedzenie sądu. Na rozprawie stawili się wnioskodawca i kobieta, z którą zamierzał zawrzeć związek małżeński. Była ona traktowana przez sąd jako uczestniczka. Sąd wysłuchał wnioskodawcę i uczestniczkę w „trybie art. 304 k.p.c.”, co jak się wydaje oznaczało przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron w trybie art. 299 k.p.c. Wnioskodawca wyjaśnił, iż pozostaje z uczestniczką w wieloletnim konkubincie, wspólnie wychowali dziecko. Wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe. Oświadczył, iż córka jego i uczestniczki akceptuje sytuację. Uczestniczka potwierdziła wyjaśnienia wnioskodawcy. Sąd wydał postanowienie uwzględniające wniosek. Postępowanie trwało (od chwili złożenia wniosku do wydania postanowienia kończącego postępowanie) 2 miesiące i 9 dni.

Rozstrzygnięcie może budzić pewne wątpliwości i ambiwalentne oceny. Sytuacja, w której mężczyzna zawiera związek małżeński i doprowadza do zajścia w ciążę córki żony, zwłaszcza uwzględniając jej niepełnosprawność, może świadczyć o wykorzystaniu trudnej sytuacji podopiecznej. Z drugiej strony zdarzenia te miały miejsce 40 lat przed złożeniem wniosku. Przez cały ten czas związek przetrwał. Różnica wieku pomiędzy nupturientami wynosiła jedynie 6 lat. Prowadzili oni wspólnie

gospodarstwo domowe pozostając w konkubinacie. Wspólnie wychowali dziecko. Żona wnioskodawcy (matka uczestniczki) nie żyła, od 12 lat (od chwili złożenia wniosku). Trudno w tych okolicznościach wskazać, aby istniały okoliczności mające stać na przeszkodzie zawarciu związku małżeńskiego. Należy zauważyć, iż być może właściwe byłoby wysłuchanie również córki wnioskodawców.

Sprawa V RNs 139/09 rozpoznana przez Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa

Związek małżeński miał zostać zawarty pomiędzy teściem i synową. Wniosek został złożony przez kobietę, mężczyzna został określony we wniosku jako uczestnik, tak również był traktowany przez sąd. Małżeństwo wnioskodawczynie i syna uczestnika zostało rozwiązane przez rozwód dwanaście lat przed złożeniem wniosku. Z małżeństwa tego pochodziło jedno dziecko, córka która w chwili składania wniosku miała 29 lat i założyła już swoją rodzinę. Uczestnik postępowania był wdowcem, jego żona zmarła 2,5 roku przed złożeniem wniosku. Ze związku tego, oprócz syna, miał jeszcze córkę – szwagierkę wnioskodawczynie. W chwili składania wniosku, wnioskodawczynie miała 56 lat, uczestnik lat 80. Uzasadnieniem wniosku była istniejąca więź emocjonalna nupturientów oraz brak sprzeciwu pozostałych członków rodziny na zawarcie małżeństwa.

Wnioskodawczynie była osobą z wykształceniem wyższym, emerytowaną nauczycielką. Wnioskodawca był profesorem matematyki, pracującym na wyższej uczelni i jednocześnie pobierającym emeryturę. Oboje zamieszkiwali w dużym mieście (powyżej 100 000 mieszkańców). Status majątkowy nupturientów można określić jako dobry lub nawet bardzo dobry. W aktach znajdują się sprzeczne informacje co do wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego przez nupturientów. We wniosku wskazany został wspólny adres zamieszkania, natomiast na rozprawie córka wnioskodawczynie, przesłuchiwana w charakterze świadka stwierdziła, iż „w tej chwili zamieszkują osobno”.

Do wniosku zostały załączone następujące dokumenty: odpis wyroku rozwodowego wnioskodawczynie i syna uczestnika, odpis aktu urodzenia córki wnioskodawczynie i byłego męża, odpis aktu urodzenia wnioskodawczynie, odpis aktu zgonu żony uczestnika, odpis skrócony aktu małżeństwa wnioskodawczynie i syna uczestnika, odpis aktu urodzenia uczestnika, odpis aktu urodzenia córki uczestnika.

Sprawa została rozpoznana na rozprawie, odbyło się jedno takie posiedzenie. Na rozprawie stawili się wnioskodawczynie wraz z pełnomocnikiem (adwokatem), uczestnik postępowania oraz świadkowie córka wnioskodawczynie i jej byłego męża, oraz córka uczestnika. Córka wnioskodawczynie zeznała, iż akceptuje związek matki z dziadkiem. Stwierdziła, iż utrzymuje sporadyczne kontakty z ojcem, który po rozwodzie założył nową rodzinę. Również córka uczestnika przesłuchiwana stwierdziła, iż akceptuje związek ojca i w jej ocenie brak przeciwwskazań do zawarcia małżeństwa. Na rozprawie przesłuchani zostali również, w trybie art. 299 k.p.c., nupturienti. Zapewniali oni o trwałości uczucia, pełnym zabezpieczeniu finansowym i mieszkaniowym. Sąd wydał postanowienie uwzględniające wniosek. Postępowanie trwało miesiąc i 27 dni. W postępowaniu sąd nie dysponował wywiadem środowiskowym.

Rozstrzygnięcie sądu nie budzi szczególnych wątpliwości. Pomimo znacznej różnicy wieku pomiędzy nupturientami (24 lata), oboje byli osobami dojrzałymi i brak jest jakichkolwiek śladów nacisku czy wykorzystania. Również wsparcie pozostałych członków rodziny dla planowanego małżeństwa potwierdziło, iż brak było okoliczności uzasadniających oddalenie wniosku.

Sprawa IV RNs 99/08 rozpoznana przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu.

Wniosek został złożony przez obojga nupturientów – teścia i synową. Mąż wnioskodawczynie (syn wnioskodawcy) zmarł cztery lata przed złożeniem wniosku. Wnioskodawca był wdowcem – jego żona zmarła rok przed złożeniem wniosku. W wniosku wskazane zostało, iż nupturienti prowadzą wspólne gospodarstwo domowe i pozostają w konkubinacie. Wnioskodawca oprócz zmarłego syna, miał jeszcze córkę ze związku z pierwszą żoną. Biorąc pod uwagę wiek mężczyzny (83 lata) i wiek zmarłej żony w chwili śmierci (79 lat), córka prawdopodobnie była w chwili złożenia wniosku osobą dorosłą. Wnioskodawczynie miała dwójkę dzieci ze związku z synem wnioskodawcy – syna w wieku lat 24 i córkę, której wiek nie został ustalony. We wniosku, pełnomocnik (adwokat) nupturientów stwierdził, iż podstawą małżeństwa były „ugruntowane i trwałe podstawy uczuciowe”. Podkreślił, iż w czasie gdy pozostawali w związkach małżeńskich łączyły ich zwykłe relacje teścia i synowej, zmiana charakteru relacji nastąpiła dopiero po ustaniu związków małżeńskich. Stwierdzone zostało również, iż nupturienti byli osobami „w pełni zdrowymi,

sprawnymi i nie cierpiącymi a jakiegokolwiek dolegliwości”. Pełnomocnik podkreślił również, iż decyzja o zawarciu małżeństwa została podjęta „przy akceptacji najbliższych dla nich osób”.

Wnioskodawca pozostawał na emeryturze. Brak jest w aktach informacji na temat poziomu wykształcenia i zawodu mężczyzny. Wnioskodawczyni w chwili złożenia wniosku miała 48 lat. Z zawodu była księgową, utrzymywała się z pracy „na etacie”. Nupturienti zamieszkiwali w dużym mieście (powyżej 100 000 mieszkańców). Informacje zawarte w aktach sprawy nie pozwalają na dokonanie oceny statusu majątkowego nupturientów.

Do wniosku załączone zostały następujące dokumenty: odpis aktu małżeństwa wnioskodawczyni, odpis aktu zgonu żony wnioskodawcy, odpis aktu zgonu męża wnioskodawczyni, odpis aktu małżeństwa wnioskodawcy, odpis aktu urodzenia syna wnioskodawczyni (wnuka wnioskodawcy). W sprawie nie przeprowadzono wywiadu środowiskowego.

Sprawa została rozpoznana na posiedzeniu jawnym. Stawili się na nim wnioskodawcy z pełnomocnikiem (adwokatem) oraz syn wnioskodawczyni, wezwany w charakterze świadka. Syn wnioskodawczyni zeznał, iż prowadzi oddzielne gospodarstwo domowe. Stwierdził, iż akceptuje związek dziadka z matką, oraz oświadczył, iż „nie będzie to dla mnie krępujące, że mój dziadek będzie dla mnie ojczymem”. Wnioskodawczyni, przesłuchiwana w trybie art. 299 k.p.c. stwierdziła, iż od śmierci teściowej prowadzą wspólne gospodarstwo domowe oraz iż pojęli wspólnie kroki aby zawrzeć również małżeństwo wyznaniowe. Wnioskodawczyni podkreśliła: „nasze małżeństwo nikogo nie skrzywdzi, bo nasi współmałżonkowie zmarli. Moja bratowa akceptuje związek, mój syn również. Moja córka również akceptuje związek.”. Wnioskodawca potwierdził informacje zawarte w zeznaniach narzeczonej, stwierdził również „też chodzi mi o to żeby konkubinę zabezpieczyć finansowo na wypadek mojej śmierci”. Sąd uwzględnił wniosek. Postępowanie trwało miesiąc i 20 dni.

Okoliczności sprawy również nie budzą szczególnych wątpliwości. Pomimo znacznej różnicy wieku (35 lat), wnioskodawczyni była osobą dorosłą i w pełni dojrzałą, nie pojawiły się wątpliwości co do swobody podjęcia decyzji o zawarciu małżeństwa. Na

rzecz uwzględnienia wniosku przemawia również okoliczność, iż małżonkowie wnioskodawców nie żyli. Należy jednak podkreślić, iż sąd zaniechał wysłuchania córki wnioskodawczyni, nie wiadomo nawet w jakim była wieku. Lakoniczne stwierdzenie matki, iż akceptuje ona nowy związek nie wydaje się wystarczające. Podkreślić również należy, iż sąd nie dysponował odpisami aktów urodzenia nupturientów, co należy uznać za poważne uchybienie.

Sprawa IV RNs 181/09 rozpoznana przez Sąd Rejonowy w Wałbrzychu.

Wniosek został złożony przez mężczyznę, który chciał zawrzeć związek małżeński ze swoją synową. Kobieta ta została określona we wniosku jako uczestniczka, tak również była traktowana przez sąd. Kobieta zawarła związek małżeński z synem wnioskodawcy. Mężczyzna zmarł 7 lat przed złożeniem wniosku. Jeszcze wcześniej (20 lat przed złożeniem wniosku) zmarła żona wnioskodawcy. Wnioskodawca i uczestniczka zamieszkiwali razem i prowadzili wspólne gospodarstwo rolne. Razem wychowywali 4 dzieci uczestniczki i syna wnioskodawcy. Trójka dzieci była dorosła, najmłodszy chłopak, w chwili złożenia wniosku miał 8 lat. We wspólnym gospodarstwie domowym z nupturientami zamieszkiwała trójka dzieci. Wnioskodawca miał w chwili złożenia wniosku 77 lat. Uzyskał wykształcenie średnie, pobierał emeryturę i prowadził gospodarstwo rolne. Uczestniczka miała w chwili złożenia wniosku 47 lat, uzyskała wykształcenie podstawowe, utrzymywała się z renty po zmarłym mężu i pracy w gospodarstwie rolnym. Nupturienti zamieszkiwali w dużym mieście (powyżej 100 000 mieszkańców). Informacje zawarte w aktach sprawy wskazują, iż poziom zamożności nupturientów można ocenić jako przeciętny.

Do wniosku załączone zostały odpisy aktów urodzenia wnioskodawcy i uczestniczki oraz odpisy aktów zgonu żony wnioskodawcy i męża uczestniczki. W sprawie przeprowadzony został wywiad środowiskowy, w którym znalazła się, między innymi, informacja, iż nupturienti nie poinformowali rodziny o swoich planach matrymonialnych.

Sprawa została rozpoznana na rozprawie, odbyło się jedno takie posiedzenie. Na rozprawie stawili się wnioskodawca i uczestniczka, którzy zostali przesłuchani w trybie art. 299 k.p.c. W zeznaniach kobiety znalazło się stwierdzenia, iż „moje dzieci akceptują ten związek i ja chcę zawrzeć związek małżeński, aby tę sytuację

uregulować”. Sąd wydał postanowienie uwzględniające wniosek, postępowanie trwało 3 tygodnie i 5 dni.

Przedstawiona sprawa i rozstrzygnięcie sądu nie budzi szczególnych wątpliwości. Pomimo znacznej różnicy wieku (30 lat) nic nie wskazuje aby decyzja była wymuszona, czy też wynikała z nadużycia swojej roli przez mężczyznę, jako teścia. Wątpliwości może budzić jednak zaniechanie wysłuchania dzieci uczestniczki. Sąd nie wyjaśnił również, czy zostały one poinformowane, iż ich dziadek stanie się ojczymem. Samo oświadczenie, iż „akceptują ten związek” wydaje się nie do końca przekonujące.

Sprawa V RNs 185/08/Z rozpoznana przez Sąd Rejonowy Katowice – Zachód.

Wnioskodawcami byli ojczym i pasierbica. Mężczyzna, mający w chwili złożenia wniosku 79 lat zawarł małżeństwo z matką wnioskodawczynie. Małżeństwo ustało przez śmierć kobiety 13 lat przed złożeniem wniosku. Wnioskodawczynie, która w chwili złożenia wniosku miała 58 lat, była już w związku małżeńskim, jednak małżeństwo to zostało rozwiązane przez rozwód 25 lat przed złożeniem wniosku. Z tego związku wnioskodawczynie miała córkę, która w chwili złożenia wniosku miała 36 lat. Po śmierci matki, przeprowadziła się ona do ojczyma i prowadziła z nim wspólne gospodarstwo domowe. We wniosku znalazło się stwierdzenie, iż wnioskodawców łączyła silna więź emocjonalna i gospodarcza, oraz że wnioskodawczynie pomaga wnioskodawcy, ze względu na jego zaawansowany wiek i zły stan zdrowia. Ponadto pełnomocnik wnioskodawców (radca prawny) stwierdził, że „Zawarcie małżeństwa przyczyni się do uporządkowania sytuacji prawnej wnioskodawców i wydatnie ułatwi [wnioskodawczynie] załatwianie bieżących spraw związanych z udzielaniem pomocy {wnioskodawcy} jak chociażby formalności łączące się z pobytem w szpitalu. W aktach brak było informacji o poziomie wykształcenia i zawodzie wnioskodawcy i wnioskodawczynie. Odnaleźć można jedynie informację, iż wnioskodawca otrzymywał emeryturę a wnioskodawczynie pracowała.

Do wniosku załączone zostały następujące dokumenty: odpis aktu urodzenia wnioskodawcy, odpis aktu małżeństwa wnioskodawczynie, (z adnotacją o rozwodzie), odpis aktu małżeństwa wnioskodawcy, odpis aktu zgonu żony wnioskodawcy.

Sprawa została rozpoznana na rozprawie. W postępowaniu odbyły się trzy takie posiedzenia. Na pierwszym stawili się wnioskodawcy (z pełnomocnikiem: radcą prawnym) i córka wnioskodawczyni, w charakterze świadka. Wnioskodawczyni stwierdziła: „życzeniem mojej mamy było to, żebym ja się „dziadkiem” zajęła i abyśmy wzięli ślub. Mama powiedziała to przed śmiercią. (...) Taka też była wola mojego rodzeństwa i wola „dziadka”. Nie łączy nas pożycie seksualne (...). Ja się wnioskodawcą opiekuję (...). My się lubimy z dziadkiem, raczej nic więcej nas nie łączy. (...) On zaczyna mieć problemy z pamięcią (...) lekarka stwierdziła że to amnezja starcza”. Wnioskodawca, wysłuchany stwierdził: „nie mam kłopotów z pamięcią. Chcę zawrzeć małżeństwo z wnioskodawczynią ponieważ mieszkamy razem i ona będzie po mnie jego właścicielem. Ja zajmuję mieszkanie spółdzielcze, ja wykupiłem to mieszkanie. Ja nie mam dzieci własnych. (...) Ja muszę wziąć ślub aby wnioskodawczyni po mnie wzięła mieszkanie. Jak umrę mieszkanie przypadnie, zabierze je spółdzielnia mieszkaniowa”. Na rozprawie przesłuchana (tryb art. 266 k.p.c.) została córka wnioskodawczyni. Potwierdziła wyjaśnienia matki i stwierdziła iż w pełni akceptuje jej plany matrymonialne. Sąd odroczył rozprawę „celem przesłuchania stron”.

Na kolejnym posiedzeniu, sąd postanowił „dopuścić dowód z opinii biegłego psychiatry na okoliczność tego, czy wnioskodawca (...) jest zdolny do świadomego podjęcia decyzji i wyrażenia woli oraz rozeznania znaczenia swojego postępowania...”. Na podstawie dość krótkiego badania i akt sprawy, biegła stwierdziła: „u wnioskodawcy stwierdzam obniżenie sprawności intelektualnej, zaburzenie pamięci, zwłaszcza zapamiętywania. (...) zapamiętywanie spraw bieżących następuje z poważnymi trudnościami, zaburzona jest orientacja allopsychiczna, zaburzony jest krytycyzm, co związane jest bezpośrednio z obniżeniem sprawności intelektualnej. (...) Reasumując, ponieważ zaburzona jest u wnioskodawcy orientacja allopsychiczna nie jest on w pełni wyrazić swoją wolę [pisownia oryginalna – M.D.]”. Na kolejnej rozprawie sąd postanowił określić termin dla wnioskodawców na ustosunkowanie się do treści opinii. Następnie pełnomocnik wnioskodawców cofnął wniosek, a sąd postanowienie umorzył. Postępowanie trwało 6 miesięcy.

Przedstawiona sprawa jest skomplikowana i wielowątkowa. Nie budzi w zasadzie wątpliwości, iż głównym motywem zawarcia małżeństwa była chęć uregulowania problematyki majątkowej. Wnioskodawca w szczerzy sposób wskazał na taki cel

małżeństwa. Wydaje się jednak, iż w postępowaniu o zezwolenie na zawarcie małżeństwa między powinowatymi sąd nie powinien badać motywów jakie przyświecają nupturientom. Istotne jest, czy istnieją „ważne powody” udzielenia zezwolenia, czy zawarcie małżeństwa w takich okolicznościach nie będzie naruszało praw innych członków rodziny i czy np nie zostało wymuszone. Motywy zawarcia małżeństwa w tym postępowaniu wydają się nie mieć znaczenia.

Sąd w postępowaniu powinien zbadać elementy, które wpływają na niewadliwość zawartego związku małżeńskiego. Słusznie więc, mając wątpliwości co do stanu psychicznego wnioskodawcy zwrócił się o opinię biegłego psychiatry. Podkreślić jednak należy, iż zakazem małżeńskim jest występowanie choroby psychicznej lub niedorozwoju umysłowego (art. 12 k.r.o.). Badanie powinno być nakierowane na ocenę występowania tej przesłanki. Sąd postanowił dokonać oceny, czy nie wystąpi wada oświadczenia woli, przy składaniu oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński. Określony przez sąd cel badania „czy wnioskodawca jest zdolny do świadomego podjęcia decyzji i wyrażenia woli oraz rozeznania znaczenia swego postępowania” nie pokrywa się z przesłanką wady oświadczenia woli określonej w art. 15[1] k.r.o. §2 pkt 1, który zakłada jedynie wadliwość oświadczenia osoby, „która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome wyrażenie woli”. Sąd nie dostrzegł różnicy pomiędzy art. 82 k.c. a 15[1] k.r.o.

Wątpliwe jest również, czy stan wyłączający świadome wyrażenie woli może zostać stwierdzony przed złożeniem oświadczenia. W doktrynie podkreśla się, iż „miarodajna w zakresie oceny stanu świadomości nupturienta jest wyłącznie chwila wyrażenia woli”²⁶ (...) nie jest natomiast istotna okoliczność, czy brak świadomości istniał w chwili powzięcia decyzji o zawarciu małżeństwa”. Również brak świadomości wyrażenia woli jest określany jako brak rozeznania, niemożność zrozumienia posunięć własnych lub też innych osób, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia własnego postępowania²⁷.

Po pierwsze wydaje się iż trudno ustalić *ex ante* czy badany, w chwili składania oświadczenia woli, a więc być może nawet za kilka miesięcy będzie działał w stanie wyłączającym swobodne wyrażenie woli. Stan obniżenia sprawności umysłowej i

²⁶ K. Pietrzykowski [w:] *J.W.*, s. 232.

²⁷ *J.W.*

pamięci spowodowany demencją starczą, nie jest stanem zupełnie stałym, mogą występować okresy lepszego i gorszego funkcjonowania, trudno przewidzieć w jakim stanie będzie znajdował się nupturient w chwili składania oświadczenia. Po drugie, wadą oświadczenia woli jest stan „wyłączający” świadome wyrażenie woli, a nie stan jedynie ograniczający możliwość świadomego wyrażenia woli. Zgodnie podkreśla się, iż nie musi to być stan zupełnego zaniku świadomości, nie można jednak uznawać iż przykładowo jakiegokolwiek problemy z pamięcią mogą być powodem stwierdzenia, iż osoba nie może złożyć niewadliwego oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński. Po trzecie, trudne do zaakceptowania wydaje się pozbawienie człowieka możliwości zawarcia małżeństwa, na podstawie krótkiego badania psychiatrycznego, dowodzącego, iż osoba nie potrafi prawidłowo wskazać daty śmierci swojej żony, ani nazwiska prezydenta Polski. Wątpliwości może również budzić sama opinia psychiatryczna, w której zawarte zostały niezwykle kategoryczne i jednoznaczne stwierdzenia, które nie do końca wynikają z przedstawionego opisu wyników badania.

Analizując akta sprawy, można odnieść wrażenie, iż sąd nie chciał dopuścić do zawarcia małżeństwa, być może wynikało to z chęci ochrony starego, schorowanego człowieka. Sucha analiza akt nie daje oczywiście pełnej wiedzy na temat okoliczności sprawy i rzeczywistego stanu zdrowia. Sąd ostatecznie nie był zmuszony dokonać oceny dowodów, z uwagi na cofnięcie wniosku przez wnioskodawców. Trudno więc przewidywać jakie byłoby rozstrzygnięcie. Wydaje się jednak, że oddalenie wniosku wyłącznie na podstawie streszczonej opinii byłoby nieusprawiedliwione.

3. Wyniki badania

a. Podsumowanie stanów faktycznych będących przedmiotem orzekania

Z uwagi na fakt, iż badanie objęło tak niewielką liczbę spraw, trudno jest wyciągnąć wnioski w zakresie trendów czy też skonstruować powszechnego praktycznego modelu postępowania.

Wśród zbadanych spraw w trzech przypadkach były to sytuacje planowanych małżeństw teścia z synową i w dwóch ojczyma z pasierbicą. Stany faktyczne były zgodne z przewidywaniami. W każdej zbadanej sprawie mężczyzna był starszy od kobiety z którą zamierzał zawrzeć małżeństwo. Minimalna różnica wieku wyniosła 6 lat, maksymalna 35 lat.

Analiza spraw wykazała jednak, iż nie sprawdził się stereotyp planowanego małżeństwa dojrzałego mężczyzny z młodą (lub bardzo młodą) pasierbicą lub synową. Najmłodsza kobieta, w chwili złożenia wniosku miała 47 lat, a najmłodszy mężczyzna 66 lat. Najstarsza kobieta, w chwili składania wniosku miała 60 lat a najstarszy mężczyzna miał lat 84. Związki małżeńskie chcieli więc zawrzeć mężczyźni w bardzo zaawansowanym wieku, z kobietami w średnim wieku (50 – 60 lat).

Analiza statusu społecznego nupturientów wykazała, iż wśród powinowatych w linii prostej zamierzających zawrzeć związek małżeński odnaleźć można szeroki przekrój warstw społecznych: od osób słabo wykształconych, ubogich, zamieszkujących na wsi, do profesora zwyczajnego mieszkającego w wielkim mieście.

b. Legitymacja

Brak było w zbadanych sprawach jednolitej praktyki w określaniu roli nupturientów w postępowaniu. W dwóch sprawach wnioski zostały złożone przez obojga nupturientów, oboje byli również traktowani przez sąd jako wnioskodawcy. W żadnej z tych spraw nie powstał problem właściwości dwóch sądów, ponieważ nupturienci mieli wspólne miejsce zamieszkania. W pozostałych trzech sprawach wnioskodawcą był jeden z nupturientów, drugi był uznawany przez sąd za uczestnika. W żadnej ze zbadanych spraw wniosek nie został oddalony z powodu złożenia go wyłącznie przez jednego z nupturientów. We wszystkich sprawach oboje nupturienci byli uczestnikami postępowania i wyrazili wolę zawarcia związku małżeńskiego.

c. Postępowanie dowodowe

Postępowanie dowodowe w zbadanych sprawach oparte zostało na dokumentach: odpisach aktów stanu cywilnego (ewentualnie wyrokach rozwodowych), źródłach osobowych oraz wywiadach środowiskowych. Ten ostatni środek został przeprowadzony w zaledwie dwóch sprawach. Zgodnie z art. 561 [1] k.p.c. przeprowadzenie wywiadu nie jest obligatoryjne. Nie w każdej sprawie jest on również konieczny. Niejednokrotnie okoliczności warunków życia osób ubiegających się o zezwolenie nie budzą wątpliwości i mogą zostać ustalone innymi środkami dowodowymi. Może mieć on znaczenie w sytuacjach wątpliwych, w których istnieją

objekcje co do zasadności udzielenia zezwolenia. W takiej sytuacji wywiad środowiskowy może być źródłem informacji przesądzających ostateczną decyzję.

Generalnie dokumenty potwierdzające stan cywilny, które powinny zostać przedstawione w postępowaniu były w postępowaniach załączane do wniosku. W jednym przypadku brak było w aktach sprawy odpisów aktów urodzenia nupturientów, w kolejnej jednej, sąd prawdopodobnie nie dysponował odpisem aktu urodzenia jednego z nupturientów.

Wszystkie zbadane sprawy zostały rozpoznane na posiedzeniu jawnym lub rozprawie. W praktyce trudno jednak wskazać różnice pomiędzy wymienionymi rodzajami posiedzeń. Sądy zamiennie posługiwały się nazwami „posiedzenie jawne” i „rozprawa”, nie dostrzegając merytorycznych różnic między nimi. Najistotniejsza informacja z tego elementu badania dotyczy faktu, iż żadna sprawa nie została merytorycznie rozpoznana na posiedzeniu niejawnym.

We wszystkich zbadanych sprawach wysłuchane zostały osoby ubiegające się o udzielenie zezwolenia. Najczęściej odbywało się to w trybie przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron (art. 299 k.p.c.), w jednej sprawie sąd poprzestał na informacyjnym wysłuchaniu.

W dwóch zbadanych sprawach sądy zaniechały wysłuchania osób bliskich. W pozostałych 3 sprawach, nastąpiło przesłuchanie (w trybie właściwym dla przesłuchania świadka) bliskich, jednego lub obojga nupturientów. Najczęściej świadkami były dzieci z wcześniejszego związku małżeńskiego. W żadnej ze zbadanych spraw sądy nie uznawały osób bliskich, wysłuchanych w postępowaniu, za uczestników tego postępowania.

Wskazać należy, iż sądy powinny konsekwentnie dążyć do wysłuchania np. wszystkich dzieci uczestników postępowania. Niezwykle istotny jest ich stosunek do planowanego małżeństwa. Ewentualne uwzględnienie wniosku wpłynie bowiem w sposób bezpośredni na ich sytuację, w szczególności emocjonalną i psychiczną. Zmiana dotychczasowej roli dziadka na ojczyrna, może być źródłem licznych problemów. Niestety sądy w tym zakresie nie przejawiały inicjatywy. Poprzestawały na przesłuchaniu świadków, o których przesłuchanie wnioskowali uczestnicy. Sytuacja, w której gdy uczestniczka ma kilkoro dorosłych dzieci, a w postępowaniu

następuje przesłuchanie za ledwie jednego (wniosek został zgłoszony przez samą nupturientkę) może rodzić obawy, iż kandydat na małżonka nie jest przez pozostałe dzieci akceptowany lub mogą zostać ujawnione fakty mogące wpłynąć na negatywną decyzję sądu.

Podsumowując zakres postępowania dowodowego, nie zostały w zbadanych sprawach ujawnione elementy rażącego naruszenia norm proceduralnych. Zwrócić jednak należy uwagę sądów na bardziej skrupulatne gromadzenie dokumentów, w szczególności potwierdzających stan cywilny uczestników, oraz zdecydowanie większą aktywność w zakresie wysłuchiwanie osób bliskich, mogących mieć istotne informacje dla sprawy. Zakaz zawarcia małżeństwa przez powinowatych w linii prostej został wprowadzony głównie dla ochrony dobra rodziny i poprawności więzi rodzinnych. Opinie członków tej rodziny powinny mieć istotne znaczenie.

d. Badanie przesłanek udzielenia zezwolenia

Występowanie stosunku powinowactwa

Oczywiste jest, iż sąd może udzielić zezwolenia wyłącznie powinowatym w linii prostej. W sytuacji braku zakazu, nie ma podstaw do udzielenia zezwolenia. W pierwszej kolejności sąd powinien więc zbadać czy rzeczywiście pomiędzy nupturientami występuje zakazany stosunek. W tym celu powinien zażądać przedstawienia odpisu aktu małżeństwa będącego źródłem stosunku powinowactwa. W zbadanych sprawach w 4 przypadkach sąd dysponował tym dokumentem. W jednym przypadku istnienie stosunku powinowactwa wynikało wyłącznie z oświadczenia nupturientów.

Występowanie ważnych powodów

Jednym z celów badania aktowego, było ustalenie jak w praktyce sądowej rozumiane są „ważne powody” na gruncie art. 14 k.r.o. Zbadane sprawy nie dostarczyły materiału pozwalającego na wskazanie konkretnego katalogu okoliczności, które wypełniałyby wymienioną przesłankę.

Ocena wniosków wykazała, iż „ważnym powodem” była po prostu chęć zawarcia związku małżeńskiego i „zalegalizowania”, najczęściej wieloletniego, konkubinatu. Za ledwie w jednym przypadku uczestnicy mieli wspólne dziecko, jednak w chwili

złożenia wniosku miało on 36 lat, trudno więc przypuszczać, aby było to motywem i zawarcia małżeństwa.

W praktyce potwierdziło się liberalne rozumienie „ważnych powodów”, a więc brak szczególnie istotnych argumentów przemawiających przeciwko umożliwieniu zawarcia małżeństwa uzasadnia przyjęcie, iż przesłanka z art. 14 k.r.o. jest udowodniona.

Można odnieść wrażenie, iż motywem do wystąpienia o zezwolenie na zawarcie małżeństwa niejednokrotnie była chęć uregulowania kwestii majątkowych, nadanie wieloletniemu partnerowi „legalnego” statusu, z możliwością dziedziczenia, podejmowania decyzji w sprawach medycznych itd. Wprost taka motywacja została wypowiedziana w jednej sprawie, choć okoliczności faktyczne w pozostałych mogą wskazywać, iż nie był to wyjątek.

W zbadanych sprawach postępowania dowodowe zmierzały raczej do wykluczenia okoliczności mogącej stanowić argument udzieleniu zezwolenia niż wykazania okoliczności mających uzasadniać wydanie postanowienia uwzględniającego wnioski. W czterech zbadanych sprawach podkreślano, iż małżeństwo będące źródłem powinowactwa ustało z powodu śmierci małżonka. Zaledwie w jednej sprawie zostało ono rozwiązane przez rozwód. Małżeństwo to ustało jednak wiele lat przed złożeniem wniosku a mężczyzna (syn uczestnika) założył już nową rodzinę. Brak było również dzieci z tego związku.

Zaledwie w jednej zbadanej sprawie wnioskodawczyni oprócz dzieci pełnoletnich, miała jedno małoletnie (w wieku 8 lat). We wszystkich pozostałych sprawach dzieci były dorosłe albo małżeństwa będące źródłem powinowactwa były bezdzietne. We wszystkich sprawach, w których nastąpiło wysłuchanie dzieci uczestników, jako osób bliskich, wyrażona została akceptacja dla planowanego małżeństwa. Podkreślić jednak należy, iż wysłuchanie takie nie nastąpiło we wszystkich sprawach a tam gdzie zostało przeprowadzone najczęściej nie wysłuchano wszystkich dzieci.

We wszystkich zbadanych sprawach nupturienci zamieszkiwali razem przed ślubem, prowadząc wspólne gospodarstwo domowe. Najczęściej pozostawali w wieloletnim konkubinacie. Decyzja sądu miała więc znaczenie jedynie dla sytuacji prawnej uczestników, a nie ich sytuacji faktycznej. Zgodnie z sugestiami przedstawicieli

doktryny, sądy ustalały (jednak wyłącznie poprzez dowody ze źródeł osobowych) historię związku, sposób życia nupturientów, warunki majątkowe i mieszkaniowe, szeroko rozumianą sytuację rodzinną. W tym kontekście, przesłuchiwanie ponad 80 letniego mężczyzny i ponad 50 letniej kobiety na okoliczność źródła utrzymania rodziny, sytuacji mieszkaniowej czy ilości oszczędności wydaje się nie tylko zbędne, ale również bezpodstawnie głęboko ingerujące w życie prywatne tych osób.

Zgodnie z postulatami doktryny, orzecznictwo sądów w zbadanych sprawach było liberalne. We wszystkich postępowaniach zakończonych rozstrzygnięciem merytorycznym nastąpiło uwzględnienie wniosku. W jednym przypadku postępowanie zostało umorzone na skutek cofnięcia wniosku. W żadnej sprawie nie zostały ujawnione okoliczności, zapowiadające możliwość naruszenia interesów osób bliskich, grożące powstaniem głębokich konfliktów rodzinnych, czy też pozwalające przypuszczać utworzenie rodziny dysfunkcyjnej. Trudno więc, w kontekście wcześniejszych rozważań dotyczących rozumienia „ważnych powodów”, czynić sądom zarzuty z podjęcia decyzji o uwzględnieniu wniosków.

Badanie możliwości zawarcia małżeństwa

Ocena tego wycinka postępowania jest niezwykle trudna z uwagi na brak uzasadnienia postanowień. Zakazy małżeńskie wynikające ze zbyt niskiego wieku, rozdzielności płci, pokrewieństwa mogą zostać wykluczone na podstawie analizy treści aktów urodzenia nupturientów. Sądy dysponowały odpisami aktów urodzenia w czterech przypadkach.

W zakresie zainteresowania sądów okolicznościami mogącymi wskazywać na wystąpienie innych „przeszkód”, praktyka w zbadanych sprawach nie była konsekwentna.

We wszystkich zbadanych sprawach sądy dysponowały dokumentami potwierdzającymi ustanie poprzednich małżeństw nupturientów. Przedstawione dokumenty mieściły się w katalogu określonym w art. 55 p.a.s.c. W zakresie wykluczenia zawarcia małżeństwa bigamicznego, praktyka sądów nie budzi więc wątpliwości.

Zdecydowanie mniej interesowały się sądy stanem psychicznym nupturientów. Jedynie w jednej sprawie, gdy sąd nabrał podejrzeń co do stanu zdrowia nupturienta, zażądał opinii biegłego psychiatry, jednak na okoliczność możliwości niewadliwego złożenia oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński. Sprawa została już szczegółowo opisana. W pozostałych sprawach sądy nawet nie zapytały nupturientów czy świadków o stan zdrowia psychicznego czy tego typu problemy w przeszłości.

W żaden sposób sądy nie weryfikowały również niewystępowania zakazu wynikającego z ubezwłasnowolnienia i przysposobienia.

IV. Podsumowanie

Analiza skromnej praktyki sądowej w sprawach o zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez powinowatych w linii prostej wykazała, że sądy generalnie realizowały postulaty zgłaszane w doktrynie. Zarówno w zakresie proceduralnym: zakresu postępowania dowodowego, legitymacji czynnej itd. nie zostały ujawnione poważne uchybienia. Również materialne przesłanki, w szczególności 'ważne powody' były interpretowane zgodnie z (liberalną) wykładnią proponowaną w doktrynie. Jedynie w zakresie badania innych elementów możliwości zawarcia małżeństwa należałoby zalecać sądom większą uwagę i skrupulatność.

Wyniki badania skłaniają do rozważenia bardziej fundamentalnego zagadnienia, czy zakaz zawierania małżeństw przez powinowatych w linii prostej jest zasadny.

W doktrynie prawa rodzinnego przeprowadzona została krytyka obowiązującego rozwiązania. Przedstawiono szereg argumentów mających uzasadniać rezygnację z utrzymywania zakazu zawierania małżeństw między powinowatymi w linii prostej. Andrzej Zielonacki zarzucił analizowanemu zakazowi, iż nie istnieją racjonalne podstawy do utrzymywania go. Podkreślał, iż tego typu małżeństwa występują niezwykle rzadko, a łatwość uzyskania zezwolenia sądu przekreśla skuteczne działanie zakazu. Łatwość uzyskania zezwolenia wynika, zdaniem autora, z braku racjonalnych podstaw oddalenia wniosku. Ponadto, stan w którym wyjątek staje się regułą wpływa niekorzystnie na poszanowanie prawa. Podobny skutek ma, mieć utrzymywanie obowiązywania martwych przepisów²⁸.

W doktrynie pojawiły się również wypowiedzi broniące zakazu z art. 14 k.r.o. Zdaniem Janusza Gajdy liberalna wykładnia dotycząca możliwości udzielenia zezwolenia nie podważa sensu istnienia przeszkody²⁹. Przepis ma bowiem pozwalać na unieważnienie małżeństwa, którego istnienie z punktu widzenia założonej rodziny byłoby wątpliwe. Sąd, jak zauważa autor, nie ma również obowiązku udzielenia zezwolenia na zawarcie małżeństwa, które od początku nie daje pozytywnej prognozy na jego prawidłowe funkcjonowanie.

²⁸ A. Zielonacki, *j.w.*, s. 93.

²⁹ J. Gajda [w:] *j.w.*, s. 167.

Odnosząc się do argumentów zwolenników utrzymania zakazu, należy zauważyć, iż nie wydaje się aby regulacja art. 14 k.r.o. była użytecznym instrumentem do unieważniania małżeństw, „których istnienie z punktu widzenia założonej rodziny byłoby wątpliwe”. Stwierdzenie występowania zakazu wynikającego z powinowactwa, przez kierownika u.s.c. nie jest skomplikowane. Nupturienti muszą przedstawić dokumenty potwierdzające ustanie poprzedniego małżeństwa. Dowód taki będzie najczęściej jednoznacznie wskazywał na istnienie wężła powinowactwa. Uwzględniając niewielką liczbę małżeństw pomiędzy powinowatymi w linii prostej, należy przyjąć, że zawarcie małżeństwa wbrew zakazowi może zdarzyć się właściwie tylko teoretycznie. Ponadto, łatwość uzyskania zezwolenia na zawarcie takiego małżeństwa nie skłania nupturientów do próby ukrycia występowania zakazu. Uzyskanie zezwolenia wyklucza możliwość unieważnienia małżeństwa z tego powodu.

Zwrócić należy również uwagę na ograniczony krąg osób legitymowanych do wystąpienia z pozwem o unieważnienie małżeństwa. Legitymację taką mają, zgodnie z art. 14 § 3 k.r.o. wyłącznie małżonkowie. Małżeństwa takiego nie można unieważnić po jego ustaniu (art. 18 k.r.o.). Biorąc pod uwagę, iż zgodnie z wynikami badania związku takie zawierają mężczyźni w wieku około 80 lat, realna możliwość unieważniania takiego związku wydaje się bardzo mało prawdopodobna.

Szereg problemów związanych ze stosowaniem art. 14 k.r.o. wynika ze słabego uzasadnienia zakazu zawierania małżeństw przez powinowatych. W rzeczywistości jest on bowiem uzasadniany głównie przekonaniem moralnym a koncepcja legislacyjna wynika z dość bezrefleksyjnego powielania rozwiązań obowiązujących wcześniej włącznie ze źródłem w prawie kanonicznym. Próby nadania zakazowi pragmatycznego znaczenia, nie są łatwe. Wyłączywszy argumenty eugeniczne, pozostaje dość enigmatyczny argument jedności i trwałości rodziny.

Podstawowym problemem jest jednak to, iż argumenty które są wysuwane jako uzasadnienie zakazu zawierania małżeństw przez powinowatych w linii prostej, w rzeczywistości są argumentami przeciwko jakiegokolwiek kohabitacji takich osób. Zakaz sformułowany w art. 14 k.r.o. nie ma możliwości realizacji celów przed nim postawionych.

Praktyka sądowa wskazała, iż najczęściej małżeństwo pomiędzy powinowatymi w linii prostej ma „zalegalizować” wieloletni konkubinat dorosłych i dojrzałych osób. Wydanie zezwolenia (ani obowiązywanie zakazu) nie wpływa na sytuację faktyczną, która ukształtowała się na wiele lat przed złożeniem wniosku. Jeżeli związek pomiędzy powinowatymi w linii prostej może prowadzić do dezintegracji rodziny, nastąpi to (czy też nastąpiło) bez względu na zawarcie związku małżeńskiego. Pierwszym zarzutem w stosunku do analizowanego zakazu jest więc jego nieskuteczność w realizacji założonych celów. Zwrócić należy uwagę, iż brak jest jakichkolwiek przepisów karnych penalizujących kontakty seksualne pomiędzy powinowatymi w linii prostej. Brak jest również przepisów uniemożliwiających wychowywanie dzieci pochodzących z małżeństwa będącego źródłem powinowactwa w związku faktycznym między powinowatymi w linii prostej.

Od strony faktycznej, psychologicznej, emocjonalnej nie ma różnicy pomiędzy małżeństwem pomiędzy powinowatymi w linii prostej, a małżeństwem pomiędzy osobami, które formalnie nie są powinowatymi w linii prostej, jednak długotrwały związek faktyczny spowodował powstanie więzi „faktycznego powinowactwa” (zamiast związku małżeńskiego będącego źródłem powinowactwa występował długotrwały konkubinat). Nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby dotychczasowy dziadek stał się ojczymem swoich wnuków. Rozwiązanie obowiązujące jest więc nie tylko nieskuteczne, ale również niekonsekwentne.

Mgliste uzasadnienie obowiązywania zakazu przekłada się bezpośrednio na problemy z udzielaniem zezwolenia na zawarcie „zakazanego” małżeństwa. Analiza teoretyczna jak również badanie praktyki sądowej wykazało, iż ważnym powodem uzasadniającym zezwolenie na zawarcie małżeństwa jest niestwierdzenie występowania okoliczności uzasadniających oddalenie wniosku. Taka konstatacja stanowi odwrócenie rozwiązania przyjętego przez ustawodawcę. Wyjątek jest traktowany jako reguła. Powszechnie akceptowany pogląd jest wypaczeniem sensu zakazu zawarcia małżeństwa. W rzeczywistości nie jest tak, jak stanowi art. 14 k.r.o., iż powinowaci w linii prostej nie mogą zawrzeć małżeństwa ale powinowaci w linii prostej mogą zawrzeć małżeństwo, chyba że ważne powody przemawiają przeciwko.

Również takie podejście sądów, przekreśla znaczenie zakazu. W badaniu, we wszystkich sprawach w których nastąpiło rozstrzygnięcie merytoryczne, sąd wniosek uwzględnił.

Postulowany i stwierdzony liberalizm w podejściu do zakazu może wskazywać, iż jego uzasadnienie moralno – obyczajowe nie jest zbyt silne.

Zasadnicze wątpliwości budzi dokonywanie w postępowaniach o zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez powinowatych analizy sytuacji majątkowej, osobistej, mieszkaniowej, zdrowotnej osób dorosłych, dojrzałych mogących podejmować samodzielnie decyzje we wszystkich innych relacjach prawnych. Osoby te mogą również zawrzeć bez specjalnej procedury związki małżeńskie z dowolnymi innymi osobami, również np. powinowatymi w linii bocznej (teść z siostrą synową). W takiej sytuacji nikt nie interesowałby się (nie miałby do tego prawa) np. sytuacją mieszkaniową nupturientów. Obowiązującemu rozwiązaniu można zarzucić więc nieuzasadnioną głęboką ingerencję w prywatność nupturientów.

W tym kontekście pojawia się również problem zgodności zakazu ze standardami międzynarodowej ochrony praw człowieka. Co prawda art. 12 EKPCz, statuujący prawo do zawarcia małżeństwa, uzależnia jego szczegółowy zakres i realizację od rozwiązań wewnętrznych państw, jednak wielokrotnie ETPCz podkreślał, iż ograniczenia wprowadzane w prawie wewnętrznym nie mogą naruszać istoty tego prawa.

Zakazem zawierania małżeństw przez powinowatych w linii prostej zajął się Trybunał w sprawie B. and L. v. UK. Trybunał stwierdził, iż obowiązujący w Wielkiej Brytanii zakaz jest nieefektywny. Nie przeciwdziała on powstawaniu relacji uznanych za szkodliwe. Brak był, tak jak w prawie polskim, przepisów karnych penalizujących kontakty pomiędzy powinowatymi w linii prostej, jak również zapobiegających wychowywaniu dzieci w takich rodzinach.

Pomijając zarzuty dotyczące procedury udzielania zezwoleń przez Parlament, Trybunał zgłosił zastrzeżenia do sytuacji, w której osoba pełnoletnia, posiadająca pełnię władz umysłowych musi poddać się postępowaniu mającemu prowadzić do stwierdzenia, czy zawarcie małżeństwa będzie dla niej odpowiednie. Trybunał uznał naruszenie art. 12 Konwencji.

Trudno przewidywać, jak Trybunał oceniłby polskie regulacje w tym zakresie, jednak przynajmniej część zarzutów jest aktualna również w odniesieniu do art. 14 k.r.o.

Podsumowując powyższe rozważania należy opowiedzieć się za wykreśleniem powinowactwa w linii prostej z katalogu zakazów małżeńskich.